

WIARUS POLSKI

Tygodnik dla Ludzi dobrej woli

NIEZALEŻNY

Hebdomadaire polonais

LE VAILLANT COMBATTANT POLONAI INDEPENDANT

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
35, rue du Château — Lille-Saint-Maurice
Tel.: 55 29 59Wydawczyni i redaktorka
Editrice et rédactrice { L. Brejska-NawrockaC. Chèque Postal Lille 2537.61
R. C.: Lille 57.761CENA
PRIX 40 fr.

KRONIKA TYGODNIOWA

François PONCET OSTRZEGA

B. ambasador Francji w Niemczech przed wojną, b. Wysoki Komisarz Francji w Niemczech okupowanych — po wojnie, znakomity dyplomata i pisarz polityczny, członek Akademii Francuskiej, p. Andrzej François-Poncet, ocenia w sposób następujący obecną sytuację międzynarodową (Le Figaro z 8. 4. 1959):

"Rozbrojenie Niemiec, czego domaga się Rosja sowiecka, nie rozwiązuje — zdaniem François-Poncet — niczego i pokoju nie zabezpiecza. Pokój dałoby się utrzymać jedynie wówczas, gdyby doszedł do skutku powszechny układ o ograniczeniu zbrojeń pod kontrolą międzynarodową i z wyrzeczeniem się przez wszystkie państwa dywersji jawnej i tajnej, oraz akcji wywołanej. — Czy Chruszczew pójdzie na to? — zapytuje pisarz francuski. Byłby to istny cud. I dopóki taki cud nie nastąpi, jedynym szansem ochronnym dla świata naszej cywilizacji jest i pozostanie OTAN. "Czuwajmy zatem. Patrzmy we wszystkie strony. Badajmy widnokręgi bliskie i dalekie. Wiedzą, że tylko solidarność może uchronić narody, żyjące w ustrojach wolnościowych, przed zaskoczeniem ze strony państw totalitarnych, których bronią jest podstęp, cynizm, fałsz i przebiegłość dawnego Bizancjum".

Tak się zdarzyło, że gdy François-Poncet pisał ten swój ost-

zegawczy artykuł, w stolicy Niemiec Zachodnich kanclerz Adenauer, na przekór dotychczasowemu stanowisku, dał swą zgodę na wysunięcie jego kandydatury przez niemiecką chrześcijańską demokrację na stanowisko prezydenta niemieckiej republiki związkowej z upływem kadencji obecnego prezydenta, prof. Heussa. Wiadomość o tej decyzji kanclerza obiegła natychmiast drogą radiową cały świat, wywołując wszędzie wielkie wrażenie. Bo, wprawdzie władzę najwyższą w państwie zachodnio-niemieckim skupia w sobie osoba prezydenta, lecz rządy państwem należą do kanclerza. Tu i ówdzie powstały więc obawy, czy wybór z końcem lata kanclerza Adenauera na prezydenta nie będzie oznaczał wycofania się jego w ogóle z czynnej polityki i, co gorsza, czy nie będzie znamionował zmiany przez Niemcy ich dotychczasowej linii politycznej, która była linią pokoju, demokracji i współpracy europejskiej i atlantyckiej.

Zdaniem znawcy spraw niemieckich w ich powiązaniach międzynarodowych, jakim jest przytoczony tu p. François-Poncet ("Figaro" z 9 kwietnia), tego rodzaju niebezpieczeństwo jakoby nie zdaje się grozić. Potwierdził to sam kanclerz Adenauer oświadczając w przemówieniu radiowym, że polityka Niemiec nie zmieni się "nawet na jotę".

Ryszard Matuszewski (Erem)

Z CAŁEGO ŚWIATA

JAPONIA. — Ślub japońskiego następcy tronu z p. Miszyko, córką bogatego młynarza, odbył się w piątek 10. IV. w małej świątyni bogini słońca. Jednocześnie 120 000 Japończyków zawarło związki małżeńskie. Prezenty nadesłały wszystkie państwa. — Chruszczew podarował płyty gramofonowe, srebrny serwis do kawy i perfumy sowieckie... Tłum serdecznie witał młodą parę. Od 2000 lat tego rodzaju odstępstwo od tradycji (małżeństwo ze zwykłą śmiertelniczką) nie było możliwe, dlatego że cesarza czczono jako bóstwo. Od czasu klęski poniesionej podczas ostatniej wojny nacisku na częste tego rodzaju już nie kładziono.

TARGI W LILLE

W sobotę 11. 4. 59 nastąpiło uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów w Lille, których częściowy program podaliśmy w poprzednim numerze.

Minister Roche otwierając Targi, zapowiedział nowy okres rozwoju gospodarczego. Liczni zwiedzający i duża liczba wystawiających są potwierdzeniem iż sytuacja gospodarcza ulega poprawie. Oto dalszy plan "Targowych Dni": 19. IV. Dzień Francusko-Belgijski, 20. IV. Dzień Rękodzielniczy, Ardenne i Drogerii, 21. IV. Dzień Rolnictwa, 22. IV. Dzień Informacji i Dyrektorów Handlu, 23. IV. Dzień Handlu Zagranicznego, Gazu w Przemysle i Życia Zbiorowego, 24. IV. Dzień Francusko-Niemiecki, Przedsiębiorców Robót Rolniczych i 25. IV. Dzień Nabywców Zawodowych Franc. Przemysłu.

Marcinkowski Władysław

Byliśmy tam już przed wiekami...

Od pewnego czasu Czytelnicy nasi mogą w Dziale Kulturalno-Oświatowym zbierać materiały historyczne, tak ważne w chwili nieustających roszczeń niemieckich do Ziemi Odzyskanych. P. Ryszard Matuszewski w swej doskonałej kronice z 4 kwietnia 1959 zwrócił uwagę na książkę prof. uniwersyteckiego, Herberta Krausa, będącą potwierdzeniem nasilonej propagandy niemieckiej.

Z tych przyczyn poniższy b. interesujący artykuł p. Władysława Marcinkowskiego, ostatniego ogólnie cenionego konsula generalnego w Lille, przed wybuchem II Wojny Światowej, godzien jest szczególnej uwagi i winien wejść do teszek z materiałami dowodowymi i także być czytany na zebraniach organizacji oświatowych.

Redakcja Wiarusa Polskiego.

Dokończenie.

Cesarz zagarniał kraje podbite i nawracane, które papież z góry władzy jego poddali. Papież nie raz ze zgrozą patrzył na swoje apostołstwo niemieckie, ale siły ich nie starczyły dłużej, czas do podjęcia zadania uwalniającego ludy słowiańskie od przewagi cesarstwa. Rozpaczliwe więc było położenie ludów na ca-

tej Zachodniej Słowiańszczyźnie.

Próby wyzwolenia się spod niemieckich ksiąg moralnych, którzy jednoczą okolicznych Słowian i z pomocą apostołów: Cyryla i Metodego z Konstantynopola zaprowadzą w roku 863 obrządek słowiański, były przejściowe, gdyż po śmierci Metodego duchowienstwo niemieckie uzyskało u papieża uchylenie w roku 885 słowiańskiego obrządku i hierarchii na Morawach.

Ludy czeskie w osobie księcia Borzywoja przyjmują w roku 871 obrządek łaciński i urządzenia polityczne Zachodu. W ten sposób pierwsi księżęta z dynastii Przemyślidów ostrzegali żywioł słowiański od germanizacji, a nawet Bolesław czeski łączy w roku 955 Morawy ze swym państwem i rozszerza swoje panowanie na Kraków. Ale uznając zwierzchnictwo cesarza niemieckiego i wchodząc w skład państwa niemieckiego, Czechy dobrowolnie zrzekają się swej misji dziejowej, aby podjąć szalenie zagrożonej w swym istnieniu Słowiańszczyzny i stanąć na jej czele.

Rola ta przypadnie Polsce.

I zaraz w zaraniu dziejów historycznych Polski, wyrasta olbrzymia i wprost genialna postać syna, Mieszkowego, Bolesława, zwanego Chrobrym, który Państwo przygotowanemu mądrym polity-

Ciąg dalszy na str. 4.

Doroczny Walny Zjazd Związku Kół Polek odbył się w Lens

Kobiety Polki rozpoczęły swój Walny Zjazd nabożeństwem odprawionym w kościele św. Elżbiety w Lens o godz. 10 przez miejscowego proboszcza ks. C. z a j k e. Msza św. odprawiona została w Intencji Związku i za Polskę. Ks. Prob. Czajka wygłosił piękne kazanie, uwypakowując zbrodniczą pracę od lat tylu pełnią na chwałę Bożą i z pożytkiem dla bliźnich i dla Polski przez liczne polskie kobiety.

Zjazd rozpoczął się o godz. 11 w sali parafialnej z udziałem 107 delegatów reprezentujących pięć okręgów. Stoją na czele:

- Okręg I — p. Nawrocka Joanna.
- Okręg II — p. W. Górka.
- Okręg III — p. Kałużniakowa.
- Okręg IV — p. Osmańska.
- Okręg V — p. Musielakowa.

Do szczegółowego omówienia przebiegu Zjazdu wrócić w następnym numerze, dzisiaj pragnę tylko powiedzieć, iż mimo energicznych co rok ponawianych protestów prezeski Konopczyńskiej i młodsze działaczki zarząd zostały ponownie wybrane, i także drugi zarząd.

Pani Konopczyńska Katarzyna zażądała ażeby młodsza wzięła na swoje barki trud dźwigany przez nią od 33 lat we Francji i przedtem w Niemczech. Nazwała się nawet starym trupem.

Na co dostała doskonałą replikę od p. OSMAŃSKIEJ, zasłużonej weteranki z Onnain, która z humorem odpowiedziała: "Kto nie chce być stary, ten musi się za młodu powiesić. Niech stary Zarząd dalej pracuje".

Wszystkie zebrane w zasadzie godziły się na wybór przez aklamację lecz p. KUNKIEWICZOWA, ceniona ogólnie sekretarką Związku od wielu bardzo lat, wniosła protest. Ponieważ jeden sprzeciw wystarczy, przystąpiono do tajnych wyborów pod przewodnictwem prezesa Kongresu Polonii Francuskiej p. KUDLIKOWSKIEGO.

Tajny wybór rozwił obawy sekretarki, że jawnie niektóre z głosujących nie śmiały wnieść sprzeciwu, bowiem pierwszy zarząd został wybrany 105 głosami na 107. Głosowano na cały zarząd, kto chciał zmienić jedno z trzech nazwisk albo wszystkie mógł to uczynić. Były nawet dopiski uczynić. "Niech żyje", pod adresem tak cenionego zespołu Polek.

Prezes Kongresu Polonii Francuskiej p. KUDLIKOWSKI wraz z życzeniami oddał władzę w ręce p. KATARZYNIE KONOPCZYŃSKIEJ.

Sekretarką jest zatem ponownie p. KUNKIEWICZOWA, skarbniczką p. GÓRSKA.

Także drugi zarząd wybrano ten sam, czyli: 1. Zast. prezeski p. GRASZKOWA, 2. zast. sekretarki p. OSMAŃSKA i 3. zast. skarbniczki p. NAWROCKA JOANNA.

Z westchnieniem p. Prezesa podziękowała za dalsze zaufanie i zapewniła sobie pomoc zastępczyni w reprezentowaniu Związku na uroczystościach gdyby nie mogła osobiście to uczynić.

Rewizorkami kasy wybrano — przez aklamację: p. LEPCZYŃSKA z Noyelles s/Lens (II Okręg) i p. SZYMOCZAKOWĄ z Masny (V Okręg).

Pierwszym postanowieniem nowego zarządu było uchwalenie podziękowania dla Ks. Prałata KWAŚNEGO, rektora Polskiej Misji Katolickiej za nadesłane życzenia oraz życzenia powrotu do zdrowia.

Na intencję powrotu do zdrowia czcigodnego Rektora Związek uchwalił odprawić mszę św. i poprosił o to ks. prob. Czajkę, który ogłosił termin nabożeństwa.

Wiele pozostaje mi jeszcze do powiedzenia i ażeby nie pominąć rzeczy ważniejszych podam je za tydzień.

L. Brejska-Nawrocka

Delegacja P.Z.I.W. Polskich Sił Zbrojnych w Pałacu Elysejskim

Delegacja P.Z.I.W. PSZ w Pałacu Elysejskim (12)

W dniu 15 kwietnia br. delegacja Polskiego Związku Inwalidów Wojennych PSZ we Francji w osobach kol. kol. Tomasza J e l o w i c k i e g o, prezesa honorowego i Bolesława J a g i e l o w i c z a, prezesa PZIW złożyła na ręce Szefa Gabinetu Pana Prezydenta Republiki Francuskiej list z wyrazami głębokiej wdzięczności Panu Gen. de Gaulle za uznanie granicy na Odrze i Nissie. Wyżej wspomniana delegacja zapewniła Pana Prezydenta i Jego Rząd o nierozdzielności i Jego Rząd o lojalności inwalidów przyjaźni i lojalności inwalidów wojennych Polskich Sił Zbrojnych we Francji.

PZPR PO III KONGRESIE

Poważny wpływ grupy puławskiej. Dalsze zaostrzenie kursu.

(PZPR) Trzeci Kongres komunistycznej PZPR w Warszawie zakończył swe obrady 19 marca br. wygłoszone przemówienia i podjęte na kongresie uchwały świadczą o politycznym zwycięstwie t. zw. grupy puławskiej.

Jak wiadomo grupa puławska z R. Zambrowskim, St. Jedrychowskim i A. Zawadzkiem na czele poparła "z rezerwą" Gomułkę w okresie Października. Złożona ze "starych" komunistów patrzyła nieufnie na poparcie udzielone Gomułce przez elementy "liberalne" w łonie partii i część niekomunistycznego społeczeństwa. Zbliżała ich natomiast do Gomułki krytyka metod "stalinowskich", które odczuł szczególnie dotkliwie w latach likwidacji KPP przez Moskwę, t.j. w 1937-1938 r. Opowiadali się oni za ścisłym "sojuszem" polsko-sowieckim, ale przeciwstawiali się "ślepej zależności" od Moskwy. Grupa ta od czasu X Plenum PZPR (październik 1957 r.), t.j. po zaostrzeniu kursu wobec elementów liberalnych i odcięciu się od nich Gomułki, udziela mu pełnego poparcia.

Poważny wpływ grupy puławskiej na Kongresie zdecydował o dalszym zaostrzeniu kursu w polityce wewnętrznej, co podzielało uspokajające na znaczną część "dogmatyków" (stalinowców) — którzy do niedawna jawnie i skrycie zwalczyli "gomułkowską" linię polityczną. Aby zjednoczyć rozbitą na zwalczające się skrzydła partię, Gomułka usunął całkowicie ze swego słownictwa, zamiennie po Październiku slogan, o "polskiej drodze do socjalizmu".

Za zdobycze polityczne grupa puławska zapłaciła Gomułce dużą cenę przy przetargach personalnych: w Politbiurze, Sekretariacie i Komitecie Centralnym Gomułka obsadził wielu osobistych popleczników.

Zmiany w Politbiurze i Komitecie Centralnym.

Skład Politbiura powiększył się z dziewięciu do dwunastu osób. W poprzednim Politbiurze znajdowali się: W. Gomułka, J. Cyrankiewicz, E. Ochab, A. Zawadzki, R. Zambrowski, St. Jedrychowski, J. Morawski, I. Loga-Sowiński i A. Rapacki. Po III Kongresie do składu tego dołączyli: gen. Marian Spychalski, Zenon Kliszko i Edward Gierek. Spychalski

głównie dlatego, że był w Politbiurze PPR-u przed rokiem 1948; zdegradowany i wtrącony do więzienia przez Bieruta, wywindował się na szczyty kariery po raz drugi w życiu, dzięki bliskiej współpracy z Gomułką. Nowy awans Kliszki też nie jest niespodzianką, gdyż był i jest on "mężem

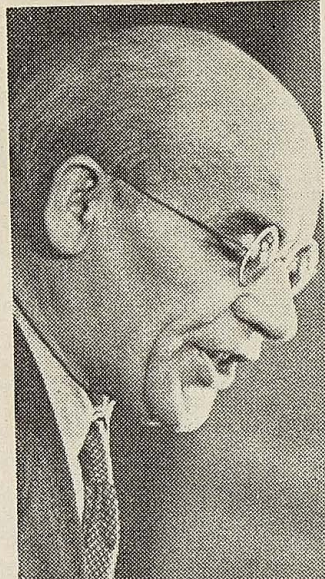


Photo „La Voix du Nord”

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

zaufania" — obecnego przywódcy partii w sprawach organizacyjnych. Gierek, komunista o międzynarodowej reputacji, przed wojną członek KP Francji i Belgii, wszedł do Politbiura, bo kieruje dziś najsilniejszą liczebnie organizacją śląską.

W Sekretariacie Kom. Centralnego nie wprowadził Kongres żadnych zmian personalnych. Spośród 6 osobowego zespołu, wszyscy sekretarze ze względów osobistych czy politycznych popierają Gomułkę. Z dotychczasowego składu Komitetu Centralnego (77 osób), usunięto na Kongresie dwudziestu towarzyszy, w tym dwóch zdegradowano z pełnych członków na zastępców (Hilary Chelchowski i Helena Jaworska), przeniesiono do Centralnej Komisji Rewizyjnej cztery osoby (M. Hoffman, H. Kozłowska, St. Skrzyszewski i Fr. Mazur), do Centralnej Komisji Kontroli skierowano trzech (R. Gajzler, A. Ku-

ligowski i S. Kalinowski). Wśród usuniętych całkowicie jest tylko jedna "rewizjonistka" — Zofia Wasilkowska, były minister sprawiedliwości oraz pięciu wybitnych "natoliniczek": Franciszek Joźwiak, Stanisław Łopot, Wacław Lewikowski, Kazimierz Mijał i Stanisław Pawlak.

Ponadto stracili mandaty: gen. Stanisław Popławski, sowiecki oficer, Władysław Dworakowski, były szef Bezpieki, który zniknął z widowni politycznej już po III Plenum, Hilary Minc, chory od dłuższego czasu, Konrad świetlik, były generał milicji i Jan Kowarz, były sekretarz komitetu partyjnego we Wrocławiu.

Wśród wprowadzonych na Kongresie do Kom. Centralnego PZPR jest dwóch generałów: Zygmunt Duszyński i Janusz Zarzycki, kilku ministrów, kilku sekretarzy wojewódzkich i szef cenzury prasowej — Artur Starewicz. Nowych członków jest naprawdę dziesięciu, pozostałych awansowano z zastępców na pełnych członków Komitetu.

Jaki jest układ sił w nowow wybranym Komitecie?

W nowow wybranym KC PZPR wyraźnie wzrosły wpływy Gomułki: liczba jego zwolenników to prawie 1/3 Komitetu (około 25), gdy w poprzednim składzie mógł on liczyć na pełne poparcie tylko dziesięciu. Grupa puławska też ma około 1/3 zwolenników: z 19 powiększyła się do 25 osób. Byli socjaliści stracili tylko Wasilkowską, jest ich obecnie 11. Do liberałów zaliczyć można z wybitnych chyba tylko Oskara Langego. Stracili "natoliniczki". Mają tylko 10 swych wyraznych reprezentantów. Jeżeli chodzi o dalsze nazwiska, trudno jest zidentyfikować 5-8 członków.

Sily więc dwóch najważniejszych frakcji są zbalansowane. Gdyby doszło między nimi kiedykolwiek do konfliktu, to prawdopodobnie grupa puławska mogłaby liczyć w znacznym stopniu na bycie w znacznym stopniu na poparcie przede wszystkim "natoliniczek", a grupa Gomułki zaliczyłaby do swych zwolenników "rewizjonistów". Tak rzędzono w Komitecie Centralnym z zachowaniem charakteru ciała kontrolnego wobec Politbiura i Sekretariatu, w których zdecydowaną przewagę mają zwolennicy Gomułki.

Czarna Pani

Antoniego
Marczyńskiego
do nabycia za
425 fr.

W Administracji
Wiarusa Polskiego
Z kosztami poleconej
przesyłki
550 fr.
Interesujące powiązanie
historii z teraźniejszością
Książka pięknie
broszowana. Stron 376.

Zachować

Uczymy się
przez całe życie
Słowniczek
JĘZYKA POLSKIEGO

FRANCUSKA NAZWA

Ciąg dalszy.

Chusta, kawał płótna albo innego materiału obrzeżony do obwijania, do okrycia pleców, głowy, szyi, (1. *grand morceau de tissu ourlé*, /ch. na szyję damską/ *fichu m.*, /ch. na szyję męską/ *foulard m.*, *cache nez m.*).

Chustka, 1. kwadratowy kawał tkaniny (płótno) do ucięcia nosa, 2. kawał tkaniny czworokątnej do okrycia pleców, (1. *mouchoir m.*, 2. *fichu m.*).

Chwacki, od chwata. tęg, dziarski, dzielny, zgrabny, zręczny, śmiały, odważny, zamieszany, (*brave, habile*).

Chwałebny, godny pochwały, chlubny, zaszczytny, pełny chwaty, (*honorable, digne d'éloge*).

Chwalić, wykrywać zalety czyjeś lub czegoś, odzywać się z uznaniem, wielbić, cenić. (*louer, vanter, faire l'éloge m.*).

Chwała, sława, rozgłos, znaczenie, cześć, uczczenie, uszanowanie, pokłon, uwielbienie, chluba, zaszczyt, ozdoba, uznanie, pochwała, (*gloire f.*).

Chwał, zielsko, rośliny nie użyteczne, dziko rosnące pomiędzy uprawnymi; przen. człowiek nieużyteczny, paszyt, (*mauvaise herbe*).

Chwał, zach, junak, dziarski, śmiały, (*gaillard, hardi, compagnon*).

Skróty.

gr. — z greckiego.

rz. m. — rzeczownik męski
bot. — botanika, botanika.
for — forma.
med — médecine f.; medycyna.

Józef MONDSCHIEIN

IN TYRANNOS

Tyranie, póki żyjesz — za bóstwo cię mają
Twoje sługi i twe czyny niechętnie uwielbiają —
Gdy kopyta wyciągniesz — łotrem nazywają
I na pamięć bożyszczą najzjadliwiej piwają.

Wszystkie twoje łotrystwa, podłości, zło czyny
Po twojej śmierci przez nich pędą potępione.
I nie masz takiej hanby, nie masz takiej winy,
Ktoreby w twoim życiu nie były zliczone!

Czym byłeś im, gdy żyłeś? Wodzem, słońcem, bogiem,
Zasię po śmierci jesteś — zbrojem, światła wrogiem.
Także twój współnicy! Ci, choć dzisiaj czczeni —
Jutro ich wchłonie Tartar, mroczne państwo cieni.

Szczęśliwy, kto przed tobą gorąco ostrzegał,
Szczeniwy, kto cię z dawną przejrzał i omijał.
Kto nie był zaślepiony, kto w przyszłość wybiegał —

1-szy SALON SZTUKI POLSKIEJ W LILLE

Zarządy Towarzystwa Przyjaciół Sztuki Polskiej na Obczyźnie w Paryżu i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Lille zawiadamiają uprzejmie, że uroczyste otwarcie

I Salonu Sztuki Polskiej w Lille

nastąpi w sobotę, dnia 18 kwietnia br. o godz. 17 w Domu Kombatanta w Lille — 107, rue Royale.

Salon Sztuki Polskiej w Lille obejmie szeroki wachlarz twórczości polskich artystów we Francji w zakresie malarstwa (częściowo również rzeźby i ceramiki). Wystawiają swoje prace seniorzy: Aberdam, Brandel, Czapski, Stryjeńska i Zawadowski, znani już wszędzie na Zachodzie oraz 29 artystów młodszych.

Salon Sztuki Polskiej czynny będzie codziennie (z wyjątkiem niedziel 19 kwietnia br.) od 18 kwietnia do 10 maja br. włącznie. — Wstęp bezpłatny.

Sigismond KRASIŃSKI.

RECUEIL

D'UKASES ET D'ORDONNANCES
DIRIGÉES CONTRE LA NATION
NALITE POLONAISE, SOUS LE
REGNE DE L'EMPEREUR
NICOLAS I.

En pensant au centenaire de la mort de notre illustre Poète nous avons publié pendant plusieurs mois le "Mémoire à Napoléon III". Nos nouveaux lecteurs peuvent se procurer les numéros contenant le "Mémoire à Napoléon III", en français et en polonais moyennant 20 frs l'exemplaire. Ils peuvent s'en servir pour mieux apprendre les deux langues. La traduction en polonais est faite par Stanisław Tarnowski publiciste de premier ordre, homme de lettre et surtout critique et historien de la littérature polonaise.

Suite (10)

13 novembre. Une ordonnance de police du général Sobolef prescrit que tout cocher ou laquais de la ville de Varsovie refusant obéissance aux gendarmes en exercice de leurs fonctions à l'entrée des théâtres, aux portes des maisons ou il y aura un bal, ou à l'occasion d'une fête publique etc, etc, sera saisi et remis comme recrue à l'autorité militaire.

14 décembre. Le département de l'instruction publique de Varsovie est incorporé au ministère de l'instruction publique de Petersbourg. La même mesure est dirigée contre la direction des postes et celle des ponts et chaussées du royaume de Pologne. Désormais elles prennent la dénomination du 13. me arrondissement des postes de l'Empire de Russie.

Jusqu'en 1831 le royaume de Pologne possédait des ministres n'ayant rien de commun avec ceux de Petersbourg. Il y avait à Varsovie un ministère de justice, un ministère de l'intérieur, un ministère des cultes et de l'instruction publique, un ministère de la guerre et ministère des finances.

Chacun de ces ministères était présidé par un ministre responsable, polonais. Aucun employé dans tous ces ministères ne pouvait être russe. Mais dès 1831 l'empereur Nicolas chercha à abolir tout cet état de choses en supprimant la constitution et depuis, il ne cessa de tendre à incorporer graduellement à l'administration de l'Empire les départements administratifs du Royaume. En commençant par celui des postes il y introduisit un incroyable chaos. Le siège de la direction Centrale fut transféré de Varsovie à Petersbourg. Le même jour et à une heure donnée on substitua dans tous les bureaux de postes du Royaume de Pologne la langue russe à la polonaise, le calendrier grec au calendrier latin — et les règlements embrouillés et barbares des postes russes aux traditions françaises qui dans leur teneur claire et précise avaient jusqu'à ce jour continué à régenter l'administration des postes en Pologne.

A suivre.

Zygmunt KRASIŃSKI.

ZBIOR UKAZÓW
i rozporządzeń

ZWRÓCONYCH PRZECIWKO NA
RODOWOŚCI POLSKIEJ ZA PA
NOWANIA MIKOŁAJA I.

Z myślą o stuleciu zgonu ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO drukowaliśmy w roku ub. przez dłuższy okres w języku polskim i francuskim Memorial to Napoleon. — W bież. miesiącu upływa sto lat od chwili zgonu wielkiego Wieszcz. Uzupełniamy w dwóch językach "MEMORIAL" zbiorem ukazów, które ZYGMUNT KRASIŃSKI z troską o Polskę wysłał Napoleonowi III. Nowi Czytelnicy po cenie 20 fr za osobne numery Wiarusa Polskiego mogą otrzymać MEMORIAL, który jest jednocześnie pożytecznym materiałem do udoskonalenia znajomości obydwojch języków. Przekład polski dokonany został przez STANISŁAWA TARNOWSKIEGO, znakomitego publicystę, literata a przede wszystkim krytyka i historyka literatury polskiej. (Redakcja W.P.).

Ciąg dalszy (10)

13 listopada. Przepis policyjny generała Sobolewa nakazuje, aby każdy woźnica lub lokaj w Warszawie odmawiający posłuszeństwa żandarmom w wykonywaniu ich czynności przy wejściach do teatrów, przy bramach domów, gdzie odbywa się bal, lub przy sposobności publicznej uroczystości itd itd. został schwytany i oddany jako rekrut władzy wojskowej.

14 grudnia. Warszawski wydział oświecenia publicznego zostaje wcielony do ministerstwa oświaty w Petersburgu. To samo rozporządzenie odnosi się do kierownictwa poczt, mostów i dróg Królestwa Polskiego. Odtąd nazywają się 13 departamentem pocztowym cesarstwa rosyjskiego.

Aż do roku 1831 Królestwo Polskie posiadało ministrów, nie mających nic wspólnego z ministrami petersburskimi. W Warszawie miały siedzibę ministerstwa sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wyznań i oświecenia, wojny i skarbu. Nad każdym z tych ministerstw przełożonym był odpowiedni minister Polak. Rosjanie nie mogli być urzędnikami w tych wszystkich ministerstwach. Lecz począwszy od r. 1831 cesarz Mikołaj postarał się usunąć ten stan rzeczy, znosząc konstytucję i odtąd zdążył ustawicznie do stopniowego wcielenia departamentów administracyjnych królestwa do administracji cesarstwa. Zaczynając od departamentów pocztowych, wprowadził tam niemożliwy nieład. Siedziba głównego kierownictwa została przeniesiona z Warszawy do Petersburga. Jednego dnia o oznaczonej godzinie wprowadzono we wszystkich biurach pocztowych Królestwa Polskiego język rosyjski w miejsce polskiego, kalendarz grecki zamiast łacińskiego, wreszcie zawiązano i barbarzyńskie przepisy pocztowe rosyjskie zamiast francuskich, które ze względu na swą jasność i dokładność były aż do tego dnia w użyciu w administracji poczt w Polsce. Na blisko 500 poczmistrzów, którzy zajmowali tam urzędy, z trudnością znalazłoby się 20. będących w stanie zrozumieć lub odczytać rozkaz, napisany w języku rosyjskim, a jednak odtąd musieli się posługiwać tak językiem jak abecadłem rosyjskim w stosunkach z władzami.

Ciąg dalszy nastąpi.

Do Szanownych
Abonentek i
Abonentów

zalegających z zapłatą

Aby ułatwić uregulowanie zaległości i bieżącej prenumeraty bez chodzenia na pocztę, przesyłamy tym, którzy nie wpłacają należności po otrzymaniu naszego zwykłego mandatu z podaną datą upływu ostatniej wpłaty — ma n d a t - c a r t e de recommandation na sumę 920 fr plus 80 fr czyli 1000 fr, celem opłacenia prenumeraty za pół roku albo na sumę 1800 fr plus 80 fr czyli 1880 fr tym, którzy zalegają za dłuższy okres.

Prosimy uwzględnić fakt, że mandat z podaniem daty upływu prenumeraty, kosztuje obecnie 25 fr oraz że musimy płacić na czas naszym pracownikom.

W każdym numerze prosimy o wpłacanie zaległych prenumerat i z zaufaniem nie przerywamy wysiłki automatyczne, wierząc iż brak czasu stoi na przeszkodzie załatwienia w porę tej dla nas tak ważnej sprawy.

WIARUS POLSKI NIEZALEŻNY

W obliczu ewentualnego
Traktatu pokojowego z Niemcami

Stoimy w przededniu możliwych ważnych postanowień dotyczących naszych granic zachodnich. Niemcy systematycznie dążą do zakwestionowania naszych praw na Odrze i Nysie. W nr. 78 pisaliśmy o kilkunastu tysiącach broszur proniemieckich rozrzuconych po Francji i godzących w polskość ziem odzyskanych. Wszyscy Polacy winni odświeżyć i uzupełnić swoją znajomość tego zagadnienia. Z cennej książki p. Antoniego Błońskiego zat. "W r a c a m y n a d O d r e", wydanej w r. 1942 w Londynie podajemy w tym celu ważny dalszy wyjątek:

Ciąg dalszy (9)
MATERIALY HISTORYCZNE

W poprzednim rozdziale staraliśmy się przedstawić w najogólniejszym zarysie zasieg i rozmieszczenie Słowiańszczyzny Zachodniej, oraz widome i niezaprzeczalne ślady jej istnienia w ramach dzisiejszej Rzeszy Niemieckiej. Te liczne i dzielne plemiona zachodnio-słowiańskie uległy w większości po kilkunastu wiekach zmaganiach podstępowi, łupieżczemu i zniszczeniu największych barbarzyńców świata. Nie uległy jedynie plemiona czeskie i polskie, wytwarzając własną dynastję panujących książąt i królów, którzy wraz ze swymi narodami przyjęli chrześcijaństwo wprost z Rzymu, unikając nieuczciwego pośrednictwa niemieckiego.

Pośrednictwo to wyrażało się w pozornym krzewieniu chrześcijańskiej wiary wśród Słowian Zachodnich, faktycznie zaś miało na celu jedynie podboje terytorialne. do zrealizowania czego Niemcy stosowali wszystkie dostępne środki. Między innymi w walce z Polską w XI wieku Niemcy wchodzili kilkakrotnie w przymierze z pogańskimi Lutykami. Podczas jednej wyprawy na Polskę cesarz Henryk II wydał wojskom niemieckim rozkazy, aby nie wysmieiwano się z pogańskich bóstw, któ-

re jako godła wojenne Lutyicy nieśli na czele swych oddziałów. Niemiecka żądza panowania nad światem, jak widzimy, datuje się od czasów podbojów Słowiańszczyzny Zachodniej i trwa nieprzerwanie poprzez wieki, znalazłszy najbardziej zwierzęcy swój wyraz w r. 1939/40.

To też kto wie jakoby ułożyły się losy całej Europy przed laty tysiącem, gdyby w końcu X stulecia potężne i już zorganizowane Państwo Polskie nie położyło tamy zalewowi germańskiemu.

Na te tak poetycznie rozumowań, wynikających z faktów historycznych i dziejowego doświadczenia, zrozumiała jest głęboka niemiecka nienawiść do Polski. Byliśmy pierwsi i bodaj jedyni w Europie, na których złamał się tak przedtem jak i niechętnie złamie się obecnie, krawy miecz teutoński. (Pisane w r. 1942).

Źródło tej nienawiści należy szukać od chwili w której obcy przybył, usadowiwszy się w środkowej Europie, zaczął ogniem i mieczem burzyć osiedla słowiańskie, zamieszkałe przez lud spokojny i uczciwy, posiadający wielką kulturę, której dowody przechowywała ziemia, bezprawnie przez łupieżców zagarnięta.

Lecz ginąca Słowiańszczyzna Zachodnia wydała na świat Polaka, którego wartość i wielkość nie da się porównać z żadną inną postacią naszego Narodu. Był nim Bolesław Chrobry — syn nie mniej bohaterskiego Mieszka I — postać jak z brązu, o genialnym umyśle i mocnym charakterze, głęboko odczuty i należycie oddany przez zmarłego prof. Stanisława Zakrzewskiego w specjalnej monografii, wydanej we Lwowie, w tysiącach rocznicę koronacji tego pierwszego monarchy. (1).

(1) — Stanisław Zakrzewski: "Bolesław Chrobry Wielki". — Lwów 1925.

Ciąg dalszy nastąpi.

Sto lat temu umarł Aleksy de Tocqueville,
obywatel świata.

PAR. 6.403.

16 kwietnia 1859 r. umarł w Cannes Aleksy de Tocqueville, autor dzieła "Demokracja w Ameryce". Dzieło to, tłumaczone na wszystkie języki, nie mieściło w swoim czasie obudzić zainteresowanie tak wielkie jak wiek wcześniej "L'esprit des Lois". Mo n t e s q u i e u. Wpłynęło ono decydująco na stosunki intelektualne pomiędzy Francją i Stanami Zjednoczonymi.

Po krótkiej karierze politycznej Aleksy de Tocqueville żył we Włoszech i w Niemczech. Był on po kądzieli w prostej linii potomkiem M. de Malesherbes, obrońcy Ludwika XVI przed Trybunałem Rewolucyjnym. Ojciec jego był prefektem podczas Restauracji i zostawszy Parlem Francji "odezwał" — według własnych słów — potrzebę służby bezwzględnie Dobru... służyć ludziom i zajmując miejsce w ich szeregu...

Choć wizerunek rodzinny łączył Aleksy de T. z monarchią, czuł on nadchodzące przemiany, szukał nowych dróg.

Demokracja, która stała się rzeczą konkretną za Atlantykiem, czyżby nie mogła dostarczyć Europy cennych nauk?

Aleksy de Tocqueville wyjechał do Ameryki razem z przyjacielem G a s t o -

nem de Beaumont. by dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przestudiować amerykański ustroj karny. Lecz oprócz sumiennego zbadania powierzonego mu problemu młody Aleksy (r. 1831) badał ustroj Ameryki jako całość.

OBRAZ DEMOKRACJI

JAKO TAKIEJ.

Młodego urzędnika uderzyła prostota obejścia ówczesnego prezydenta Ameryki w stosunku do każdego z kim się witał. Jeszcze będąc w Ameryce pisał do Ojca: "Jestem jak dotąd pełen dwóch idei: Pierwsza, że ten naród jest jednym z najszcześliwszych na świecie; druga: że zawiścią swoją ogromną dobrobyt mniej swoim cnotom, mniej formie rządów lepszej niż inne a raczej warunkom odrębnym, w jakich się znajduje i które są specjalne i przyczyniają się do tego, że jego polityczna konstytucja jest doskonale dostosowana do jego potrzeb i warunków społecznych".

Tocqueville zdawał się przewidywać aktualną orientację polityki zachodniej pisząc: "Za naszych czasów... narody zdają się dążyć ku jednoci. Więzy intelektualne łączą z sobą najbardziej odległe części świata. i ludzie nie potrafili być obcymi jedni dla drugich ani też nie potrafili nie wiedzieć co się dzieje w jakimkolwiek zakątku wszechświata".

Niech Czytelnicy sami spróbują zrozumieć?...

W num. na piątek dnia 10 kwietnia 1959 r. Narodowiec w rubryce Głosy Czytelników pisze między innymi:

"Ogłosili oni (redaktorzy "Syrany". Dop. Red.) także, że zemstę wyleją na tych wszystkich, którzy nie popierali pisma, które pierwsze atakowało Ojca św. i obecnie przestało wychodzić. ("Polska Wierna". Dop. Red.). Oj. jak bardzo oni ubolewają nad zgonem swego piśmka, które w błocie zepsucia moralnego odkryło Narodziny Boże. Jak można było "nie popierać" takiego pisma?"

Ale tak długo dzban wodę nosi, aż się ucho nie urwie. I u nich trafi kosa na kamień o ile już nie trafita. Nic wtedy nie pomoże fuzja z grajdotkiem ("Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza". Dop. Red.) mająca zakryć zamknięcie dwóch piśemek, które przybierały maskę katolicyzmu, by lepiej móc atakować Ojca św. i Prymasa Polski w interesie masonerii londyńskiej.

Nawet w SPK wiedzą jak najpierw uderzono w samego Chrystusa a potem w Jego Namiesznika na ziemi, papieża Jana XXIII".

Tymczasem "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" z podtytułem Tydzień Polski ogłasza dn. 28. 3. 59. na pierwszym miejscu Błogosławieństwo Prymasa Polski, które nadesłał Dziennikowi Polskiemu J. Em. Stefan Kardynał Wyszyński na Wielkanoc.

Mimo że nie podzielałam całkowicie poglądów "Polski Wiernej" i miałam zastrzeżenia w stosunku do rubryki "Bez retuszu" doceniałam — jak tytu innych — znaczenie żmudnej pracy, jaką było dostarczanie lekarstw chorym Rodakom w Kraju. Setki wdzięcznych listów pozostała w pamięci uratowanych od śmierci i ich rodzin.

Właśnie dlatego uważam w imię ścisłości za pożyteczne zestawieć te dwa twierdzenia. Widzimy tym sposobem ile nieprawdy obniżającej prasę niepodległościową zawiera twierdzenie podpisane literą K. w Narodowcu.

Czyżby Kardynał Wyszyński wysyłał redakcji masonskiej i atakującej Papieża i Jego samego, Prymasa Polski. swoje błogosławieństwo?

L. B.-N.

**Na sprzedaż
Orzeł Biały**
NA CZERWONYM TLE
FORMAT 18,5 cm na 24,5 cm
CENA 50 fr OD SZTUKI

Dla towarzystw 45 fr od 10 sztuk

począwszy.
**Wpłata
przy zamówieniu**

Wysyłamy najmniej 4 obrazki.

ZBLIŻA SIĘ 3 MAJ.
W dniu tym w każdym polskim domu, w którym nie ma polskiej chorągwi, można przykleić do szyby **ORŁA BIAŁEGO** na czerwonym tle, aby wyrazić naszemu państwu i w szczególności naszym żołnierzom, którzy w tym dniu na ścianie każdego polskiego mieszkania i w każdym lokalu zebrać.

Pieniądże należy wpłacić na konto pocztowe adresując:

Imprimerie Nawrocka, édit.
Wiarus Polski Indépendant — 35
rue du Château, Lille — Nord.
C. Chèque Postal Lille 25 37 51.
Mandat de virement au Compte Chèque Postal jest bezpłatnie do dyspozycji na każdej poczcie.

HUMOR

JAK WARSZAWIACY NAZYWAJĄ GOMUŁKĘ?

(FEP) Osoby przybyłe z Polski opowiadają, że warszawiacy w codziennej rozmowie nazywają obecnie Gomulkę — "To-masz". Imię Tomasz nadano Gomulce dlatego, gdyż — jak mówi się — Chruszczow ciągle do niego woła: "To masz zrobić... To masz odwołać... To masz wprowadzić..."

Władysław Marcinkowski

Byliśmy tam już przed wiekami...

Dokończenie ze str. 1.

tyką ojca, nakreślił niedoścignięte granice i cele. Nie naruszając w niczym przez pierwsze 10 lat swego panowania stosunków polsko-niemieckich — zawiązywał przez ojca, wytyczał wszystkie swoje siły celem połączenia Słowiańszczyzny Zachodniej i Północnej w jednolite państwo. Łączy nie tylko Słowian połabskich i pomorskich (995), otwierając Polsce przystęp do morza Bałtyckiego, ale łączy z Polską Morawy i Słowaczynę zakarpacką.

W ten sposób społeczeństwo polskie wychodzi po raz pierwszy ze swych granic. Otwierają się przed Polską nowe wielkie drogi handlowe, łączące ją z cywilizowanym światem. Użytkuje w ten sposób wymianę surowych produktów na wyroby przemysłu i sztuki.

Ale ta Bolesławowa Polska skupia się nad Odrą i wytycza wszystkie swe siły, aby utrzymać się w posiadaniu tej rzeki — ze wszystkimi jej dopływami i od źródeł aż do ujścia.

Sprzyjały Bolesławowi okoliczności — ówczesna sytuacja Niemiec. Otton III bowiem, o wielkich ambicjach człowiek, marzył więcej o swej cesarskiej, rzymskiej, niż o królewskiej, niemieckiej koronie; pragnął przez całe życie nad rozciągnięciem swego wpływu na wszystkie chrześcijańskie narody, nad urzeczywistnieniem idei światowego Cesarstwa. Ambicje Ottona podsycał sławny uczonec Gerbert, który w roku 999 pod imieniem Sylwestra II zasiada na stolicy papieskiej, a dąży do stworzenia w innych państwach chrześcijańskich przeciwwagi przeciw przemożnej potęgę Niemiec.

Tak więc zarówno cesarz, jako też papież, każdy z innych powodów, gotowi byli przyjąć uroczyste państwo Bolesławowe do Rzeszypospolitej chrześcijańskiej. Sylwester wysuwa Ottona i w roku 1000 pod pozorem pielgrzymki do grobu apostoła Prusa — Wojciecha, dochodzi do wiekopomnego spotkania tych dwu władców w Gnieźnie.

Kościół polski przez założenie metropolii gnieźnieńskiej, dokonane za inicjatywą i zezwoleniem Sylwestra II, zajmuje w społeczności chrześcijańskiej samodzielną, zależną tylko od Stolicy Apostolskiej pozycję. a Polska jeden z najważniejszych warunków swej samodzielnności politycznej.

Walka Bolesława z następcą Ottona, Henrykiem II, ustala po zwycięstwie polską na linii granicznej Łaby. Bolesław zwycięski sięga jednak wyżej i widząc po śmierci czeskiego Bolesława II poniżenie Czech, szarpanych sporami dynastycznymi, próbuje utworzyć jedno wielkie Państwo Słowiańskie, jako skuteczną przeciwwagę i tamę wobec Niemiec. Przyzwany przez samych Czechów, aby kres położył ich walkom we wnętrzu, zasiada Chrobry w roku 1003 na tronie czeskim. Nieestety, na nieszczęście nie tylko Polski ale i Czech, Czesi wobec groźnej postawy cesarza Henryka nie umieli dochować wierności, a Bolesław zmuszony ustąpić z Czech, zatrzymuje dla Polski tylko Morawy.

Pokój w Budziszynie w roku 1018 nie zdołał przywrócić utraconych Czech i nie urzeczywistnił wielkiej myśli Chrobrego — Zjednoczenia całej Słowiańszczyzny Zachodniej, lecz uchylał wszelkie cienie zależności od Niemiec i kamieniem węgielnym dalszej niepodległości.

Ale i na wschodzie, na Rusi, po śmierci Włodzimierza Wielkiego (r. 1015), który zagarnął na Polskę Przemysł, Czerwień i inne okoliczne grody, spory dynastyczne spowodowały na kraj cały okropny zamęt.

Interwencje Bolesława na rzecz zięcia świętopełka (r. 1018) rozszerzyły granice wpływu polskiego ku wschodowi; posłużyły do zbliżenia się dwu wielkich narodów i zawiązania z sobą stosunków handlowych. Od tego czasu datują się początki ruchu handlowego, który się na drodze przez Wrocław, Kraków, Sandomierz, aż do Kijowa i brzegów Morza Czarnego, rozwinął. Odtąd handel pomiędzy Zachodem a Wschodem, stanowi jedną z głównych podstaw zażyłości i rozwoju Polski w średnich wiekach. Stosunki zaś z Rusią oddziaływały i cywilizacyjnie na Polskę. Przez Rus przedzierali się do Polski bizantyńskie wpływy i począł odgrywać w cywilizacji i urządzeniach pierwotnych Polski znaczną rolę, jak np. w organizacji monarszej, w stosunku jej do kościoła, w pierwszym ubiorze polskim i w budowie kościołów. Liczne pozostawiające ślady. Polska też po śmierci śmiertelnego wroga jej, Henryka, w r. 1024 i węganiec na nim dwunastą, uzyskała od Stolicy Apostolskiej tak upragnioną koronę królewską.

Wiadomości z Polski

PRZEPITO 19,2 MILIARDA ZŁOTYCH

(FEP) Według wstępnych obliczeń, przeprowadzonych w warszawskiej centrali urzędu statystycznego, w roku ubiegłym przepito w Polsce ponad 19,2 miliarda złotych. Informując o tym warszawskie "Słowo Powszechne" z 26 marca br. pisze: "Sprzedano najwięcej wódki i spirytusu — aż 74,3 mln litrów oraz ponad 14,4 mln litrów wina i 15,3 mln litrów piwa". Największe spożycie na 1 mieszkańca zanotowano w Warszawie.

Szczegółowe dane — informuje cytowany dziennik — opracowano dotąd za trzy kwartały ub. r. Wynika z nich, że mimo iż w owym czasie wypito 6,2 proc. alkoholu mniej niż w analogicznym okresie 1957 r., to jednak ogólne spożycie było wciąż jeszcze o 18 proc. wyższe, niż w 1956 r. i wynosiło 68,5 litrów.

BRZEŚĆ POD OKUPACJĄ

Brześć nad Bugiem, za czasów caratu zamieniony na twierdzę, ma również obecnie silny garnizon rosyjski. W historii Armii Czerwonej Brześć upamiętnił się tym, że gdy w czerwcu 1941 r. Niemcy szybko złamali opór Rosjan i pędzili ku Pińskowi i Bobrujskowi, to cytańdela brzeska, gdzie dowódcą był kapitan Nabokow, broniła się dzielnie przez kilka dni. Na tle tego epizodu osnuto film "Bezsmiertny garnizon" (Nieśmiertelny garnizon). W październiku 1956 r. Gomulka, gdy doszedł do władzy, w Brześciu, podobnie jak w Grodnie, koncentrowały się wojska mające ruszyć na Warszawę. Ale do walk nie doszło.

Miasto uległo dużym zmianom. Jak zwykle w miastach, przez które przejeżdżają cudzoziemcy, dba się bardzo o czystość. Wybudowano wielki dworzec kolejowy i postawiono szereg dużych bloków mieszkalnych. Bardzo uciążliwy świątynię. Katolicki kościół garnizonowy został zburzony, parafialny zamieniony na muzeum. Nabożeństwa są odprowadzane w jednej z większych kaplic.

Liczba Polaków skurczyła się do kilku tysięcy. Na ulicach rozbrzmiewa język rosyjski. W kinach wyświetlane są filmy z rosyjskimi, a nie białoruskimi napisami. Trudno dostać polskie książki. Ale mimo tej rusyfikacji miejscowa ludność białoruska nie zapomniała o Polsce. Choć od zgonu Stalina (w marcu 1953) jest trochę lżej, ludzie przyznają, że w przedwojennej Polsce było o wiele lepiej.

Z Polski nieokupowanej zagladają do Brześcia kolejarze, czasem także turyści, jadący do Moskwy. Dotarła na Polesie pieśń "Czerwone maki na Monte Cassino", pewne informacje przeciekały z radia.

Wnet po wojnie bolszewicy zabrali się do pogłębiania kanału Królewskiego, łączącego Brześć z Pińskiem. Transport rzeczny jest silnie rozwinięty. Na zachód płyną barki z rudą sowiecką, na

wschód barki z polskim węglem. Ale ostatnio Sowiety prawie zaprzestały sprowadzania polskiego węgla. Mimo dobrych warunków komunikacyjnych ceny w Brześciu są wysokie, a zarobki niskie. Robotnik w fabryce zarabiał ok. 400 rubli miesięcznie, później zarobek przekroczył 500 rubli. Ale ponieważ kilogram cukru kosztował 10-12 rubli, więc wartość zarobku dziennego nie przekraczała 3 funtów cukru. Za kilogram masła płacono się 30-35 rubli, wierzchni — 40 rubli, kiełbasy krakowskiej — 50 rubli, za 10 jaj — 7 rubli w lecie, 10 rubli w zimie. Niski poziom produkcji rolnej w kołchozach jest jedną z głównych przyczyn trudności aprowizacyjnych. (LWIL).

NIESPRZEDANE KSIĄŻKI

Imponujące są nakłady książek wydawanych obecnie w Polsce. Ale wydrukować a sprzedać książkę, to nie to samo. Ponieważ reżym wydaje sporo dzieł autorów komunistycznych, które nie znajdują nabywców, więc stosy książek nierozsprzedanych rosną. Warszawski "Tygodnik Demokratyczny" podał, że w r. 1955 wartość remanentów księgarskich wynosiła 535 mil. zł. W trzy lata później, 1 października 1958 r., wartość remanentów przekraczała już 1 miliard złotych.

Przyjmując, że przeciętna cena książki wynosiła 20 złotych, otrzymamy ponad 50 milionów tomów niesprzedanych książek. Część tych zapasów mianowicie wartościowe książki dawnych polskich pisarzy, mogłaby być łatwo sprzedana w Polsce wschodniej — zwłaszcza w t. zw. Republice Białoruskiej, która jak dotąd tłum rozwija kulturę polską oraz na Łotwie i Litwie i w samej Rosji, gdzie też nie brak Polaków.

O NIEUCZCIWYCH KOMISJACH

Częste są skargi na nieuczciwych urzędników, podających swym zwierzchnikom zupełnie kłamliwe sprawozdania. Ale już trzeba szczególnej zachwyci, by pisać oczywiste kłamstwa o budynku, który jest dostępnym dla każdego przechodnia. O takim właśnie fakcie donosiło "Słowo Powszechne" z powiatu Gódnio: "W małej przygranicznej miejscowości w tym nowieście. W Przesławkach. Przedsiębiorstwo Budowlane Terenowe z Olecka budowało magazyn paliw kosztem 80 000 zł. Przedsiębiorstwo to w ciągu kilkunastu miesięcy zdążyło wznosić mury w takim stanie budynku ten został przejęty przez komisję, jako obiekt nadający się do użytku, wykonany bez usterek". Dziennik nazywa ludzi tego typu "hienami" gospodarczymi.

Niewątpliwie zwalczanie nieuczciwości leży w interesie całego społeczeństwa. Ale pod rządami komunizmu wielkiej zmiany się nie odgania.

Pismo wzywa sądy do surowego karania takich nadużyć.

PO ODJEŹDZIE NIEMCÓW

Odpiw około ćwierć miliona Niemców w ramach t. zw. akcji łączenia rodzin, prowadzonej przez niemiecki Czerwony Krzyż, przyczynił się do pewnego osłabienia konfliktów narodowościowych. Np. ze Śląska Opolskiego, gdzie procent t. zw. "autochtonów" był największy, warszawski "Przegląd Kulturalny" donosi: "...w wiosce, gdzie jeszcze nie tak dawno demonstracyjnie posługiwano się językiem niemieckim, a nawet były wypadki, że bito za używanie słów polskich, dzisiaj zespół teatralny wystawia sztuki Fredry, a miejscowy chór amatorski śpiewa nie tylko stare piosenki opolskie, ale również pieśni z innych regionów kraju".

A więc coś się zmieniło na lepsze. Ów ponury stan poprzedni, w którym polska z pochodzenia ludność biła za mówienie po polsku, jest jeszcze jednym dowodem, że reżym Bieruta wyrządził narodowi polskiemu olbrzymie szkody. Miejmy nadzieję, że i na innych terenach, zamieszkałych przez "autochtonów", np. na Mazurach sytuacja zacznie się trochę polepszać. Trzeba jednak przestrzec przed złudzeniami. Na terenie t. zw. "Polski Ludowej" nie obejmującej wschodniej Polski, Niemcy byli i są najsilniejszą mniejszością. Ich hasła będą trafiać na grunt podatny tak długo, jak długo trwać będzie brutalny system komunistyczny, depczący podstawowe prawa człowieka.

Photo "La Voix du Nord"



Oto znani i lubiani sportowcy STABLIŃSKI, GRACZYK i RICHES w chwili gdy przed jazdą

kończą PARYŻ — ROUBAIX wzbudza ona wielkie uznanie. Niektóre jej odcinki są bardzo zadbane.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „TOURPOL”

24 Rue Laffite — PARIS 9

POSZUKUJE NATYCHMIAST KORESPONDENTÓW we Francji i Belgii celem AKWIZYCJI KLIENTELI NA WYCIECZKI ZBIOROWE I INDYWIDUALNE WYJAZDY. Oferty listowne PROSIMY KIEROWAĆ pod adresem firmy z podaniem ŻYCIORYSU i FOTOGRAFII.

Leonard KLIK Dyrektor

b. właściciel Biura Podróży FRANCPOL

PARYŻ, WARSZAWA, WIEDEN, POZNAN, KRAKÓW

ŚWIATEK DZIECIĘCY

Kościuszko wydaje Uniwersał Połaniecki

Pod Racławicami chłopci pokazywali, że potrafią z kosami iść na armaty rosyjskie i zmusić je do milczenia. Pokazali mieszczanie w Warszawie, że razem z wojskiem dzielnie bronić umięją stolicy i wypędzić wroga.

Kościuszko to właśnie rozumiał i postanowił cały Naród wezwać do pomocy, stworzyć nie 100 000 armię regularną, jak uchwalił Sejm Czteroletni, lecz 300 000 przy pomocy ludu polskiego. Ludowi temu pragnął dać szersze większe prawa i obudzić w nich szczerą chęć do obrony kraju. W tym celu w obozie pod Połaniem, we wsi leżącej na lewym brzegu Wisły, w pobliżu ujścia Wisłoki wydał Kościuszko uniwersał 7 maja 1794 roku i nie tylko potwierdził w nim to co Sejm Czteroletni uchwalił ale przyznał więcej praw.

Poznajcie z tego uniwersału najważniejsze postanowienia:

1) "że osoba wszelkiego włościanina jest wolna i że mu wolno przenieść się, gdzie chce". Tak chłop przestał być poddanym dziedzica; mógł swobodnie zajmować się, czym by chciał i zamieszkać. Nauczcie się na święto 3

Maja wiersza o Uniwersale Połanieckim, który znajdziecie w tym numerze Świątka Dziecięcego.

UNIERSAŁ POŁANIECKI.
(1794)

Jeszcze echo racławickie
W polu się kotłysz, e,
A w Połaniecu pan
Kościuszko
Uniwersał pisze.

Pisze, podpisuje:
— Za krew i za rany,
Ziemie ci daruję,
Ludu mój kochany!

Jeszcze echo racławickie
W polu się kotłysz, e,
A w Połaniecu pan
Kościuszko
Uniwersał pisze...

Pisze, podpisuje:
— Za krew i za rany,
Wolność ci daruję,
Ludu mój kochany!

* Połaniec niedaleko Sandomierza.
Maria Konopnicka

Józef Gabriel Mondschein

Sztandar państwowy Ruchli Zaminute

Nowela.

(7)

Ciąg dalszy.

Jakże to by ten sklep? Sklepik, budka, kłita, nie żaden sklep. Ruchla z mężem mieszkali na piętaku w drewnianym, sąsiadującym z nami domu. Z małego okna ich izby, do której szło się po wąziutkich schodach, był widok na nasze podwórko, na którym stale, w tym samym miejscu w środku wypoczywał nasz kochany, arcyuczynny pies Szczeczek — Cieciek — jak wymawiali Żydzi. Pewnego dnia czy nocy umyślili Zaminute założyć sklepik. W ich domu jednak nie było odpowiedniego lokalu, a należało wykorzystać sytuację, jako że punkt był dobry. Naprzeciwko był rynek, na który zjeżdżali się tłumnie chłopcy na jarmark, a nawet częściej niezbyt różniąc się od nich mową, strojem i obyczajem zagonowa szlachta podlaska, przybywająca do miasta po zakupy lub na sprzedaż koni, cieląt i świń. Wstępowali wtedy po kilku do pobliskich sklepików i restauracyjek, w których się można było po-

gdzie by mu się podobało.

2) "że lud ma ulżenie w robociznach, tak że ten, który robi pańszczyzny dni 5 lub 6 w tygodniu, ma mieć odtąd 2 dni opuszczone; który robi 3 dni lub 4, ma mieć opuszczony dzień 1 w tygodniu; kto robi 2 dni, ma mieć opuszczony dzień 1; kto robi w tygodniu dzień 1, ma teraz robić w dwu tygodniach dzień 1".

3) "od tych, którzy wezwani będą na pospolite ruszenie, póki tylko pozostawać będą pod bronią, pańszczyzna nie będzie przez ten czas wyciągana", lecz dopiero rozpocznie się od powrotu ich do domu, czyli, kto pójdzie na wojnę, nie będzie za niego nikt w domu odrabiał nawet zmniejszonej przez Naczelnika pańszczyzny.

4) "zwierzchności miejscowe starać się będą, aby tych, którzy zostają w wojsku Rzeczypospolitej, gospodarstwo nie upadło i aby ziemia odłogiem nie leżała, do czego równie dwory jako i gromady przykładać się powinny".

Ażeby chłopom nie działa się krzywda, Kościuszko mianował "dozorców włościańskich", którzy mieli pośredniczyć między dworem i chatą chłopów i zapobiegać nadużyciom z jednej albo z drugiej strony.

Każde polskie dziecko powinno znać właśnie ten okres naszej historii, w którym wszystkie stany wykazały wielkie przywiązanie do wolności i niepodległości naszej Ojczyzny.

L. Brejska-Nawrocka

NAMÓWCIE, DZIECI KOCHANE,
KOLEZANKI I KOLEGOW! DO
CZYTANIA
ŚWIATKA DZIECIĘCEGO

Z G A D N I J E:

Do końcówki "...wice" dodaj początek, a uzyskasz 6 wyrazów o następującym znaczeniu:

1. Miejsce gdzie sławą okryli się kosynierzy; 2. Widzimy je w czasie burzy; 3. Nosimy je na rękach; 4. Są na wszystkich okrętach; 5. Wielkie miasto na Śląsku; 6. Inaczej prawe ręce. Na gałęzi siedzi 6 wron. Pan Trafiński zestrzela dwie. Ile pozostaje?

Za dobre rozwiązanie do wyboru: 12 znaczków. Mapa Polski, Orzeł Biały na czerwonym tle albo pocztówki z królami polskimi.

żyć, ubić interes. Więc jak Zaminute nie miał założyć sklepiku?

Ba, łatwo powiedzieć, ale jak go założyć? Założyć tak, by magistrat nie zauważył? Żeby architekt miejski nie dowiedział się? A najważniejsze, żeby nie dowiedziała się też, pfu! ta ruska policja? A zwłaszcza ten gruby z wielkim nosem, bury pies, z tak straszliwie brzęczącą szablą, Iwan Barkow? Pomysłano, posperano się, naradzono ze znajomymi, pokiwno żydowskimi głowami — zrobiono. Bano się strasznie, ale zrobiono. Do boku drewniaką przybudowano po cichu — jak i kiedy nikt nie wie i nie zgadnie — pochyłą budkę z desek, wypełniającą przestrzeń między domem a bramą w płocie, prowadzącą na dziedziniec tegoż domu. Do środka wniesiono długą ladę, za którą ustawiono dwie ławki. Na jednej i drugiej ścianie powieszono małe szafki. I już! Dałibóg już! Przy wejściu stał worek z solą, po drugiej stronie worek ze zbożem, na podłodze zsypano sporo karkofli na sprzedaż detaliczną. W koszyku znalazło się pieczywo, zaś w małym koszyczku jajka. Śliczna beczka ze śledziami znalazła miejsce w głębi za bufetem. W dwóch szafkach ściennych błyszczały z daleka w centyfolię opakowane aż cztery duże tabliczki czekolady oraz stoik z landrynkami dla dzieci. I już jest sklep! Z radością za-

Uśmiechnij się!...

Uśmiechnij się,
dziecino!
Spójrz w złote
blaski zórz!...

Czy widzisz?
Ptaki płyną!
Wiosenka
wraca już.

Na wierzbie —
srebrne kotki!
i nabrzmiał
każdy pąg!

Dziś, jutro
te stokrotki
spod ziemi
w kr...!

Dziś... jutro
się rozwiną,
zakwitną wszędy
i wzdłuż!

Uśmiechnij się,
dziecino;
za progiem
wiosna t...!

E. Kłoniecki.

WSZYSTKIE PILNE I MAŁE
RE DZIECI CHETNIE CHODZĄ
DO NIEZALEŻNEJ
SZKOŁY POLSKIEJ. A TY?

Wesoły kącik

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Mały Romek poszedł z tatusem do cyrku. Wszystko mu się bardzo podobało. Wychodząc z przedstawienia, tatuś pyta synka, co mu się najwięcej podobało.

— Najwięcej karzełki. Jak urosnę, na pewno będę karzełkiem.

DLA HARCERZK I HARCERZY

RATOWANIE OSÓB ŻYJĄCYCH WSPÓŁCZESNIE

Drużyna bawi się w berka, wszystkie biegają, a jedna łapie. Przed rozpoczęciem gry każda dziewczynka obiera sobie imię dowolnej postaci historycznej i ogłasza, czyje imię przybrała. Berek nie ma prawa łapać tych dziewczynek, które chwyciły się za ręce jako postacie historyczne. żyjące współcześnie np.: Jagiełło, Jadwiga, Zawisza Czarny itp.

Uwaga: dla mniej znających historię Polski należy wybierać osoby z jednego okresu dziejów. Dla ułatwienia przebiegu gry można przypisać kartki z napisanymi nazwiskami, imionami itp.

Odmiana: grę można zastosować do postaci z utworów literackich.

częto handel... Ruchla sprzedawała obwarzanki i bułki w sklepie i po domach, handlowała śledziami i solą. Zaminute zaś biegał aż do wyczerpania sił po targu i przyrynkowych ulicach, nabijając od chłopów zboże, ziemniaki, niekiedy nawet kury. Pot ściekał mu po bladej nerwowej twarzy, nadając mu niesamowity wygląd oblatańca. Tak snuło się przy tym sklepie życie tych dwojga ludzi.

Ruchla znów zastukała do drzwi i weszła do pokoju z korytarza.

— Niech pani siądzie — rzekła matka. — A dlaczego to pani od trzech dni bułek do nas nie przyniosła?

— Właśnie przyniosłam dzi śpaństwo...

— Ryba wróciła — szepnął mi brat. Było to przezwisko Ruchli w naszym chłopięcym języku. — Pewno ma dla nas świeże obwarzanki.

Postawiła na krześku koszyk nakryty białym papierem.

Trzy dni nie byłam, zupełnie nie mogłam...

— Co się stało, czy może pani chorowała?

— My wszystkie chorujemy. Ja chora, Zaminute chory, na ulicę nie wychodził... Właściwie, proszę pani, to un nie był chory, un się tylko schował.

Ciąg dalszy nastąpi.

Ćwiczenia poprawnego pisania

8. Przeczytaj głośno, przepisz i napisz odmiennie wyrazy na ów.

Kilku chłopców udało się na polowanie. Nabijemy lisów i wilków, żeby nie robiły szkody — mówią sobie. A czym zabijecie? — spytała Marysia. Ho, nie brak w lesie kijów sękatych i mocnych. Bez psów się nie poluje — zauważył Janek. Więc zabrali z sobą Burka. W lesie widzieli wiewiórkę, zającą, dużo grzybów i mchów kudłatych, ale jakoś nic nie zabili. Może im się żal zrobiło?

Wypisz wyrazy zakończone na ów.



Foto US 23.142.

Gdy wiosenne ciepłe dni zaczynają się w Ameryce, dzieci marzą o nauce na świeżym powietrzu. Działwa z "Małego Czerwonego Domku Szkolnego" w Nowym Jorku kończy rok szkolny trzema tygodniami nauki przyrody, odbywającymi się w obozie znajdującym się w pobliżu szkoły. Profesorowie z lupami, siatkami na owady i mikroskopami towarzyszą dzieciom do obozu i tam — jak ta dziewczynka na powyższym obrazku — oglądają z bliska rośliny, owady i zwierzęta, a także gwiazdy na niebie.

Dzieci poza tym same budują barometry i anemometry czyli wiatromierze i uczą się w ten sposób meteorologii.

K.S.M.P. LIEGE Z BELGII PRZYJEŻDZA NA WYSTĘPY DO FRANCJI

Na specjalne zaproszenie Polskiej Misji katolickiej z Bruay-en-Artois oraz K.S.M.P. okręgu I Lens, — za pośrednictwem Związków K.S.M.P. — przyjeżdża na gościnne występy

do Francji, zespół artystyczny K.S.M.P. okręgu Liège (Belgia).

Niestety, tylko dwa miasta będą miały szczęście podziwiać młodzież z Liège w operetce ludowej "BARTOSZ SPOD KRAKOWA" (tekst i muzyka w opracowaniu Księdza Profesora Krachulca z Vaudricourt); są to Bruay-en-Artois i Lens w departamencie Pas-de-Calais.

W przewidywaniu bardzo licznych zamówień dwie luksusowe i olbrzymie sale. Nikt nie odejdzie z powrotem do domu z powodu braku miejsc. Tak więc wszyscy miłośnicy śpiewu, muzyki, tańca, humoru spędzić będą mogli niezapomniane i wyjątkowe chwile.

W BRUAY-EN-ARTOIS występ odbędzie się w sobotę 25 kwietnia br. o godz. 20 na wielkiej "Salle des Fêtes".

W LENS w niedzielę 26 kwietnia o godz. 16 w pięknej "Salle de l'Amicale", Fosses 12-14. Poza tym chór KSMP Liège będzie śpiewał na sumie, w kościele św. Elżbety, potężną, czterogłosową Mszę świętą MAKŁAKIEWICZA.

*

Jesteśmy przekonani, że drodzy rodacy z północnej Francji docenią w takim samym stopniu pokaz kaesemowej młodzieży z Liège.

Dlatego już dziś, na kalendary świątecznym, robimy dwa znaczki: jeden przy sobocie 25 kwietnia przypominamy o wieczorku artystycznym w Bruay-en-Artois — drugi przy niedzielę 26 kwietnia przypominamy nam o sumie, akademii i zabawie w Lens.

Związki K.S.M.P. we Francji.

Książki które trzeba przeczytać!!

Cena fr.	fr.
800.	800.
800.	800.
975.	975.
700.	700.
1.150.	1.150.
850.	850.
800.	800.
500.	500.
650.	650.
1.650.	1.650.
1.600.	1.600.

M. Hasko. CMENTARZE I NASTĘPNY DO RAJU
T. Kacelbach. ROK ZŁYCH WROŻEB.
J. Mackiewicz. KARIEROWICZ.
KONTRA.
D. Mostwin. DOM STAREJ LADY.
T. Nowakowski. OBOZ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.
S. Rembek. W POLU.
Z. Romanowiczowa. BASKA I BARBARA.
C. Straszewicz. TURYSKI Z BOCIANICH GNIAZD.
K. Wierzyński. ŻYCIE CHOPINA.
J. Witulin. SOL ZIEMI.

Cena fr.	fr.
750.	750.
500.	500.
600.	600.
2.350.	2.350.
650.	650.
950.	950.
1.300.	1.300.
1.400.	1.400.
1.300.	1.300.
600.	600.

A. Domalska. HISTORIA ŻÓŁTEJ CIŻEMKI.
P. Golewicz. KRATA.
J. I. Kraszewski. CHATA ZA WSIĄ.
M. Micheli. PRZEMIEŃ Z WIATREM 4 tomy.
M. Rodziewiczówna. POZARY I ZŁUSZCZA.
H. Sienkiewicz. Q U O V A D I S.
M. Wańkiewicz. NA TROPACH SMETKA. Z ilustr.
WODA "ZYWA. Basnie pisarzy polskich.

Cena fr.	fr.
1.100.	1.100.
350.	350.
350.	350.
350.	350.
350.	350.
350.	350.

DLA DZIECI:
J. Korczak. KROŁ MACIUS PIERWSZY.
Makuszyński i Walentynowicz. AWANTURY
I WYBRYSKI MAŁEJ MAŁP KI MIKI.
Makuszyński i Walentynowicz. 120 PRZYGÓD
KOZIOŁKA MATOŁKA.
Makuszyński i Walentynowicz. 2-ga KSIĘGA
PRZYGÓD KOZIOŁKA MATOŁKA.
Makuszyński i Walentynowicz. 3-cia KSIĘGA
PRZYGÓD KOZIOŁKA MATOŁKA.
Makuszyński i Walentynowicz. 4-ta KSIĘGA
PRZYGÓD KOZIOŁKA MATOŁKA.

Książki wysyłamy
za zaliczeniem pocztowym
— płatne przy odbiorze.
Przy wysyłce książek
doliczamy rzeczywiste koszty
przesyłki a więc koszty
znaków pocztowych.

Zamówienia na książki
adresować:

"LIBELLA"
Składnica Książek Polskich
12 rue St. Louis en l'île
PARIS IV.
Metro: Sully Morland.
Telefon: DANTON 51-09.

Z ŻYCIA SOKOŁÓW W PARYŻU

"Oczy Polski zwrócone są na Was"

Na uroczyste "święcone" zorganizowane przez Zarząd Sokoła Polskiego w Paryżu, w ubiegłą niedzielę przybyli członkowie i sympatycy Sokoła oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych organizacji.

Na wstępie w serdecznych słowach powitał obecnych p. red. Ryszard Matuszewski, przewodniczący "Wieczorów literacko-to-warzyskich Sokoła", dziękując za przybycie przedstawicieli Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Ks. Zdzisławowi Królowi, naczel. "Głosu Katolickiego", następnie prezesowi Polskiego Stronnictwa Pracy na Wychodźstwie, p. konsulowi Władysławowi Marcinkowskiemu, a z kolei pp.: Józefowi Gulskiemu, prezesowi Zw. Rzem. i Rob. we Francji, inż. Władysławowi Laskowskiemu i Kasperkiewiczowi. Zaznaczył także, że zostały mu przekazane życzenia dla obecnych i Sokoła od pp.: L. Brejskiej-Nawrockiej, red. naczel. "Wiary Polak", od ks. red. Floriana Kaszubowskiego z "Polski Wiernej", od p. mjr. Jełowickiego Tomasza, prezesa honorowego Związku Polskich Inwalidów Wojennych we Francji, oraz od całego szeregu osób, które z rozmaitych powodów nie mogły uczestniczyć w niedzielnej uroczystości.

Nacechowane wiarą w lepsze jutro i prawdziwe Zmartwychwstanie do walki o wolność i niepodległość przemówienia wygłosił pp.: Władysław Dąbrowski, zastępcy prezes Sokoła; konsul Władysław Marcinkowski, prezes Polskiego Stronnictwa Pracy na Wychodźstwie; Józef Gulski, prezes Zw. Rzem. i Rob. im. J. Piłsudskiego we Francji; inż. Władysław Laskowski ze Związku Kupców i Ks. red. Zdzisław Król, który znajduje się tu między nami zaledwie od paru tygodni. Nie też dziwnego, że słuchano Go z uwagą, zwłaszcza silne wrażenie zrobiły słowa, kiedy mówiąc o konieczności nie ustawiania w walce ze Złotym, powiedział m. in., że "Oczy Polski zwrócone są na Was. Naród na Was liczy i ma prawo spodziewać się, że w walce dla której tu na Emigracji zostaliście, nie ustaniecie. Niech Wam Bóg błogosławi".

Po poświęceniu darów Bożych p. Krotkiewski odegrał na fortepianie Hymn Sokoła. Uroczystość została wzięta udział wzięli pp.: Krotkiewski (ludowe utwory na fortepian i walc Chopina); Bas-baryton Zdzisław Grabowski (arie z oper "Halka" i "Straszny Dwór" St. Moniuszki) i duży sukces, zresztą zupełnie zasłużony odniósł artysta z Kraju: Marian Garbat, który wykonał na skrzypcach szereg utworów. Na specjalne podkreślenie zasługuje "Pieśń Polska" nieznanego kompozytora z początku wieku 19 i własny utwór p. Garbata — "Stylizowany oberek".

Należy również zaznaczyć, że w przygotowanie "święconego" włożyli dużo starań i wysiłków Pannie: Magda, Szudzińska i Matuszewska.

Obecny.

Walny Zjazd Zw. Rezerwistów i B. Wojskowych we Francji

Walny Zjazd Zw. Rez. i B. Woj. W niedzielę, 19 kwietnia 1959 r. odbędzie się doroczny Walny Zjazd Delegatów Zw. Rezerwistów i B. Wojskowych we Francji.

Zjazd odbędzie się w Lille w Domu Kombatan-ta, 107, rue Royale. Zjazd poprzedzi Msza św. o godz. 9 w kościele polskim przy ul. Hospital Militaire.

Otwarcie Zjazdu nastąpi o g. 10.30 w Domu Kombatan-ta. Koła z północy zabierają na Mszę św. sztandary.

Określi Zw. wysyłają swoich przedstawicieli, zaś Koła z północy wysyłają na Zjazd po trzech delegatów.

Koła, które nie nadesłały jeszcze zamówień z opłatą na książkę pamiątkową Związku pt "Kombatan-ta Polski", winny to uczynić możliwie jak najprędzej na adres skarbnika.

Każdy członek, którego nazwisko podało Koło by umieścić w książce pamiątkowej, powinien, ze względu na solidarność Związku — zakupić sobie taką książkę.

O ile Związek nie otrzymał od swoich członków należności — nie będzie mógł wykupić książek na Walny Zjazd.

Zarząd.

HUMOR

BRAK DELIKATNOŚCI

— Na wystawie tylko pańskie obrazy oglądałem.
— Bardzo mi przyjemnie.
— Przy innych bowiem był taki tłok, że docisnąć się nie mogłem.

Apel do Rodziców w Montjoie P. d. D.

Już 2 lata jak nie istnieje Szkoła Polska i do obecnego czasu nie zostało zrealizowane dla podtrzymania tak poważnego ośrodka.

Wobec tego, jako byli nauczyciel zwracam się z apelem do rodziców, dla załatwienia tak poważnej sprawy podtrzymania nauki języka polskiego, historii i geografii w kolonii.

Z swej strony podaję następujące punkty:

1. Do szkoły mają prawo uczęszczać wszystkie dzieci, chcące się uczyć mowy ojczystej.

2. Jako nauczyciel nie interesuję się poglądami politycznymi rodziców posyłających dzieci do szkoły.

3. Wszystkie organizacje polskie chcące przyjąć z pomocą szkołę są mile widziane — jeżeli nie narzucają swych wpływów politycznych.

4. Prócz nauki urządzam imprezy patriotyczne i okolicznościowe, w których wszystkie dzieci biorą udział (obowiązkowo).

5. Nauka odbywać się będzie w: poniedziałek, wtorek, środa 18-20 wieczorem.

6. Za naukę dziecko opłaca 150 fr. miesięcznie (otrzymuje bezpłatnie zeszyty, mapki).

7. W razie zainteresowania się mogą podjąć ponownie naukę robot ręcznych:

- a. snycerstwo,
- b. pirograwura (wypalanie wzorów na drzewie),
- c. rzeźba i malarstwo.

Podając warunki do dyspozycji rodziców i organizacji stoję do dyspozycji i przedyskutowania programu do dnia 1 maja 1959. Po tym terminie, w razie niemożności współpracy poszukiwać będą pracy w innych ośrodkach.

Jan Dolecki
97 Cité Montjoie
par St. Eloy les Mines — P. d. D.

Prasa niemiecka nie lubi

GDY KTOŚ BRONI GRANIC POLSKI

Niemcy w Ameryce, na rozkaz Niemców zachodnich, wzmacniają w ostatnich czasach kampanię za rewizją granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie. Sledzą oni z iscie niemiecką pilnością co w obronie tej granicy czynią i mówią Polacy. Nie dziw przeto, że przemówienie Dra Karola Ripy, b. Konsula Generalnego R.P. wygłoszone w Kongresie Polonii Am. na Stan Illinois w listopadzie 1958 na temat problemu polsko-niemieckiego znalazło szerokie echa w prasie niemieckiej.

Co mówi Abendpost.

W wydaniu z dnia 15 stycznia poświęca przemówieniu szereg uwag tutejszy organ. Niemców Amerykańskich "Die Abendpost", podkreślając, że Dr Ripa użalał się, iż Niemcy Amerykańscy wzmagały akcję propagandową w sprawie "zagadnienia Odry i Nisy" oraz że "są sfery amerykańskie, które Niemcom w tej akcji pomagają". W podobnym sensie komentuje przemówienie wpływowego organu Niemców Szwajcarskich "Zurcher Zeitung".

Echa w Londynie.

Obszerny artykuł zamieścił "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" wychodzący w Londynie, podkreślając szczególnie ustępy dotyczące stosunku katolików niemieckich do Polaków w przeszłości i w chwili obecnej. Obszernie komentuje mowę "Zachodnia Agencja Prasowa".

Wychodzący w Brukseli biuletyn "American Press Service" poświęcił 5 stronice przemówieniu, które (w języku francuskim) rozleciało do prasy zachodnio-europejskiej, do wybitnych czynników politycznych, religijnych i gospodarczych w Europie.

Wysłano je m. in. do kardynałów i biskupów pow. do Sekretariatu Stanu Watykanu, do Sekretariatu Stanu w Waszyngtonie oraz do wpływowych osobistości w Belgii i we Francji. (A.P.S.).

POLACY W NIEMCZECH

Essen. — W niedzielę, dnia 22 marca br. odbył się w sali polskiego domu duszpasterskiego przy licznych udziałach publiczności tradycyjny obchód "wiary ojców". Podczas akademii prezes ZPwN p. Stefan Szczepaniak wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie zebrani z wielkim zaciekawieniem piękne kolorowe obrazy z Francji, Hiszpanii, Portugalii i Afryki oraz zdjęcia z Wielkiego Tygodnia w Hiszpanii w wykonaniu p. Karola Skrabur-skiego.

KOMUNIKAT

ZARZĄDU GŁÓWNEGO KONGRESU POLONII FRANCUSKIEJ

Święto 3 Maja.

Zgodnie z tradycją i uchwałą Walnego Zjazdu Kongresu Polonii Francuskiej w dniu 1 lutego, tegoroczne święto 3 Maja odbędzie się w Lille. Szczęśliwie się składa, że w bieżącym roku przypada ono w niedzielę. Dlatego też spodziewamy się w tym roku większej ilości ludzi niż w latach ubiegłych. Związka, że wiele Związków obchodzi swoje 30, czy 35 lecie, a Kongres 10 lecie pracy. — Pragniemy wszyscy nadać temu świętu charakter jak najbardziej uroczysty i poważny. W święcie weźmie udział po Okręgach pólnocnym, okręg paryski, przybędą ludzie z sąsiednich departamentów. Dlatego też Msza św. odbędzie się w Katedrze St. Maurice tuż obok dworca, a część popołudniowa w Operze w Lille. Mamy nadzieję, że po ogólnym święcie emigracyjnym w Lille, w następne dni świąteczne i niedzielne, poszczególne kolonie uczczą specjalnymi uroczystościami tę rocznicę.

Ogólne ramy święta:

10.00 — Msza św. w Katedrze St. Maurice (tuż obok dworca);
11.45 — złożenie wieńca;
12.00 — 14.00 — przerwa obiadowa;
14.00 — otwarcie Opery;
14.30 — Poranek artystyczny, na który złożą się: muzyka, śpiew, taniec i teatr;
17.30 — zakończenie uroczystości.

Uwagi końcowe:
Podając ogólny program uroczystości 3 Majowej zaznaczamy, że poszczególne fazy uroczystości odbywać się będą w promieniu nie przekraczającym 500 metrów. W przerwie obiadowej będzie można odpocząć i spożyć posiłki na specjalnie zarezerwowanej sali. Szczegółowe komunikaty będą podawane w prasie.

Zjazd

Federacji P.O.O.

Zarząd Główny Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny zawiadamia uprzejmie, że Zjazd F.P.O.O. odbędzie się w niedzielę, dnia 19 kwietnia br. o godz. 15, w Domu Kombatan-ta w Lille, 107, rue Royale.

Prosimy o wpłacanie zaległych prenumerat

BRONI INTERWENIUJE UBEZPIECZA

Tel. PAS - 76 - 65
SOL - 43 - 04

Biuro Prawne

L. OWCZAREK

MAGISTER PRAWA UNIWERSYTETU PARYSKIEGO

Odszkodowania — Wypadki — Podania — Interwencje
— Obrony i Wszelkie Ubezpieczenia —

23 rue des Sablons
Paris - 16 —

(metro - TROCADERO)

codziennie: 10 — 12.00
18 — 19.30
w soboty: 10 — 12.00
i na Rendez-vous

DROBNE OGŁOSZENIA

Listy w sprawie ogłoszeń prosimy adresować:
Wiary Polski 35, rue du Château
Niezależny Lille-Saint-Maurice (Nord)

Na pokrycie kosztów przesyłki zgłoszeń na ogłoszenia bez adresu tylko pod numerem należy załączyć do listu zaadresowaną kopertę i znaczki. Na kopercie w rogu napisać numer ogłoszenia. W takim wypadku szybkie przekazanie wszelkich listów i zgłoszeń będzie zapewnione.

Ceny za niniejszy dział ogłoszeń dotyczą jednorazowego zamieszczenia ogłoszenia. Płacić się z góry.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Kupno i Sprzedaż 350 fr.
Za ogłosz. objętości 5 wierszy 350 fr.
za każdy dalszy wiersz 60 fr. dodatkowo.

Za 5 000 fr. rower męski w dobrym stanie. Zgłoszenia ROBERT FLAMMENT, Place Blanche LILLE — SAINT-MAURICE — Nord.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Wpłacającym należność za prenumeratę, ogłoszenie, pisy, książki itp. zwracamy uwagę, że należy adresować na mandacie: IMPRIMERIE NAWROCKA, édit. WIARUS POLSKI INDEPENDANT, — 35 RUE DU CHATEAU — LILLE NORD.

C. Chèque Postal Lille 25 37 51

Przy tej okazji prosimy nie odkładać wysyłki pieniędzy i w ten sposób ułatwić nam naszą pracę.

Od Administracji

Zwracamy uwagę naszych Czytelników, że Wiary Polski sprzedawany jest w kioskach dworcowych. Jeżeli w jakiejś miejscowości nie można go kupić, chętnie rozpoczniemy tamże wysyłkę, skoro tylko otrzymamy powiadomienie, że nawet dorywczo ktoś pragnie na tym dworcu zaopatrzyć się w nasz tygodnik.

Przy zmianie adresu
prosimy na nową kłiszę załączyć w znaczkach pocztowych 40 fr.

REKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

Imprimerie Ludmiła Nawrocka
Directeur - Gérant:
Inż. Mieczysław Hildebrandt